

JAN KOCHANOWSKI

ODPRAWA POSŁÓW
GRECKICH

Transkrypcja na współczesną polszczyznę
Antoni Libera



PERSONY

ÁNTENOR

ÁLEKSÁNDER ktorego i Párysem zowią

HELENÁ

PÁNI STÁRA

POSEŁ PÁRYSOW

ULYSSES

MENELÁUS

} posłowie greccy

PRYJÁMUS krol trojáński

KÁSSÁNDRÁ

ROTMISTRZ

WIĘZIEŃ

CHORUS z pánien trojáńskich

Spráwá w Trojej.

OSOBY

ANTENOR

PARYS

HELENA

PIASTUNKA

POSEŁ PARYSA

ULISSES

MENELAOS

} posłowie greccy

PRIAM król trojański

KASANDRA

KAPITAN

JENIEC

CHÓR dziewcząt trojańskich

Rzecz dzieje się w Troi.

ÁNTENOR

Com dawno tuszył i w głos opowiadał,
 Że obelżenia i krzywdy tak znacznej
 Cierpieć nie mieli waleczni Grekowie,
 Teraz już posły ich u siebie mamy,
 5 Ktorzy sie tego u nas domagają,
 Áby Helená byłą im wydaná.
 Ktorą w tych czásiech przeszłych Áleksánder
 Będąc w Grecyjej, gość niepráwie wierny,
 Uniosł od mężá i przez bystre morze
 10 Do trojáńskiego miástá przyprowadził.
 Tę jesli wrocim i mężowi w ręce
 Oddamy, mozem siedzieć zá pokojem,
 Lecz jesli z niczym posłowie odjádą,
 Tegoż dnia nowin słuchajmy, że Greczyn
 15 Z morzá wysiáda i ziemię wojuje.
 Czuje o sobie, widzę, Áleksánder:
 Práktyki czyni, towarzystwá zbiera,
 Śle upominki, áż i mnie nie minął.
 Á mnie i dom moj, i co mam z swych przodkow,
 20 Nie jest przedájno. Á miálbych swą wiarę
 Ná targ wynosić, uchowa mię tego
 Bog moj. Nie ufa swej spráwiedliwości,
 Kto złotu mowić od siebie rzecz każe,
 Lecz i to człowiek máłego baczenia,
 25 Ktory ná zgubę rzeczypospolitej
 Podárki bierze, jákoby sam tylko
 W cále miál zostác, kiedy wszystko zginie.

[EPEJSODION I]⁸

ANTENOR

Zawsze sądziłem i nie kryłem tego,
 Że dumni Grecy nie ścierpią zniewagi⁹
 Tak niesłuchanej i krzywdy tak wielkiej.
 I oto, proszę, mamy już ich posłów,
 Którzy żądają oddania Heleny,
 Porwanej nie tak dawno przez Parysa –
 Bo to on właśnie, nie licząc się z prawem¹⁰,
 Dokonał tego czynu i ją przywiózł
 Tutaj, do Troi, przez szerokie morze.

A więc jeżeli zwrócimy ją dzisiaj,
 To zachowamy drogocenny pokój.
 Natomiast jeśli odprawimy posłów
 Z twardą odmową, możemy być pewni,
 Że lada chwila Grecy tu powrócą,
 Lecz już z orężem, i nas zawojują.

Parys, jak widzę, dba o swoją sprawę:
 Snuje intrygi, przekupuje ludzi;
 Zaszedł z tym nawet i do mnie, lecz mnie –
 Z moim nazwiskiem i moim dziedzictwem –
 Kupić nie można¹¹. Ja za nic nie sprzedam
 Moich przekonań, niech mnie Bóg uchroni!

Niewiarygodny jest, kto przekupuje,
 Kto szasta złotem, by kogoś przekonać.
 Ale i ten, co bierze je, nie bacząc
 Na zgubne skutki takiego działania,
 A dbając tylko o własny interes,
 Niewart szacunku jest i zaufania.

Ále mnie czas do rady, bo dziś krol chce posły
Odprawowác. Snadź widzę Áleksándrá? Ten jest.

ÁLEKSÁNDER – ÁNTENOR

ÁLEKSÁNDER

30 Jáko mi niemal wszyscy obiećali,
Cny Ántenorze, proszę, i ty sprawie
Mej bądź przychylnym przeciw posłom greckim.

ÁNTENOR

Á ja z chęćią rad, zacny krolewicz,
Cokolwiek będzie sprawiedliwość niosła
35 I dobre rzeczypospolitej naszej.

ÁLEKSÁNDER

Wymowki niemász, gdy przyjaciel prosi.

ÁNTENOR

Przyzwalam, kiedy o słuszną rzecz prosi.

ÁLEKSÁNDER

Obcemu więcej życzyć niżli swemu,
Coś niedáleko zda sie od zazdrości.

ÁNTENOR

40 Przyjacielowi więcej niżli prawdzie
Chcieć służyć, zda sie przeciw przystojności.

Lecz dość już. Śpieszę się bardzo do króla,
Bo mam mu radzić. – Ale oto Parys!

[*Wchodzi Parys.*]

Parys, Antenor

PARYS

Szlachetny Antenorze, proszę cię,
Abyś i ty, jak zresztą prawie wszyscy,
Sprzeciwił się żądaniom posłów greckich¹².

ANTENOR

Szlachetny królewiczu, bardzo chętnie,
Jeśli, rzecz jasna, wszyscy to uznają
Za pożądane dla naszego państwa.

PARYS

Przyjaciół prosi. Nie zastrzegaj się¹³.

ANTENOR

Zawsze pomagam, gdy sprawa jest słuszna.

PARYS

Sprzyjać obcemu bardziej niż swojemu –
To podejrzane. Pachnie mi zazdrością.

ANTENOR

Sprzyjać swojemu wbrew prawdzie i racji –
To nie przystoi; to wręcz karygodne.

ÁLEKSÁNDER

Ręką umywa rękę, nogą nogi
Wspiera: przyjaciel port przyjacielowi.

ÁNTENOR

Wielki przyjaciel przystojność – tą sobie
45 Rozkazać służyć nie jest przyjacielska.

ÁLEKSÁNDER

W potrzebie, mówią, doznąć przyjacielá.

ÁNTENOR

I toć potrzebá, gdzie sumnienie płáci.

ÁLEKSÁNDER

Piekne sumnienie: stać przy przyjacielu.

ÁNTENOR

Jeszcze piękniejsze: zostawáć przy prawdzie.

ÁLEKSÁNDER

50 Grekom pomagáć, to u ciebie prawdá?

ÁNTENOR

Greku u mnie káždy, kto ma spráwiedliwą.

ÁLEKSÁNDER

Widzę, żebyś mie ty prętko osádził.

PARYS

Przyjaciół winien wspierać przyjaciela –
Jak ręka rękę i jak noga nogę.

ANTENOR

Największym przyjacielem jest uczciwość.
Z nią trzeba trzymać, a nie służyć komuś.

PARYS

Przyjaciół ponoć poznaje się w biedzie.

ANTENOR

Rzecz najważniejsza: być w zgodzie z sumieniem.

PARYS

Sumienie każe stać przy przyjaciołu.

ANTENOR

Lecz nade wszystko nie uchybić prawdzie.

PARYS

A zatem prawda – to wspomagać Greków?

ANTENOR

Greki albo nie Greki – byleby miał rację.

PARYS

Widzę, że raczej byś mi jej nie przyznał.

ÁNTENOR

Swoje sumnienie káždego ma sądzić.

ÁLEKSÁNDER

Znać, że u ciebie gospodą posłowie.

ÁNTENOR

55 Wszystkim ućciwym dom moj otworzony.

ÁLEKSÁNDER

Á zwłaszcza, kto nie z próżnemi rękoma.

ÁNTENOR

Trzebá mi bowiem sędziom ná podárki,
Bom cudzą żonę wziął, o którą czynią.

ÁLEKSÁNDER

Nie wiem o żonę, ále dáry bierzesz
60 Od Grekow zwłaszcza – moje ná cię mále.

ÁNTENOR

I żon, i cudzych dárow nierad biorę.
Ty jáko żywiesz, ták – widzę – i mowisz
Niepowściągliwie. Nie mam z tobą sprawy.

ÁLEKSÁNDER

I mnie žal, zem cię o co kiedy prosił.
65 Ufam swym bogom, że i krom twej łaski
Najdę, kto rzeczy mych podpierác będzie.